

## Liść

Pewien liść miał już dość straszego ścisku w mieście, postanowił na wieś iść kilometrów dwieście.

Nie mógł ścierpieć tego huk i tłumy ludzi. Znajdzie szczęście gdzie indziej, choćby miał się zgubić.

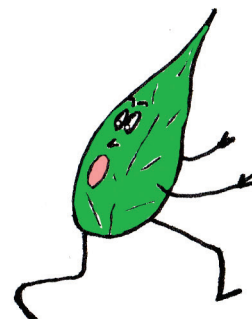
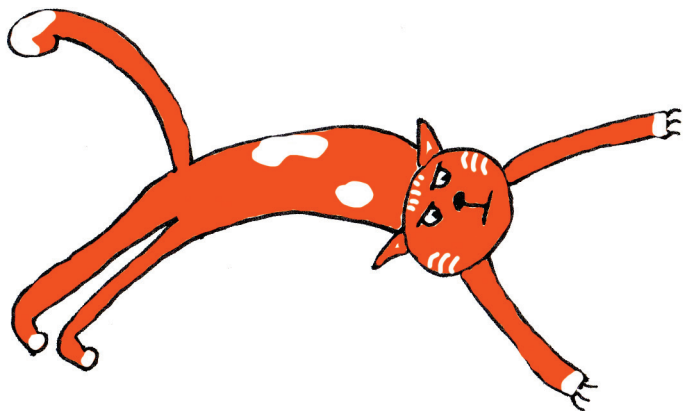
Zaczął się liść mocno trząść, żeby móc spaść z drzewa, jeszcze powie miastu „cześć” i już go tu nie ma.

Idzie liść ulicą, a po ścianie jego cień. Ścierpnął na ten widok – mógł opuścić miasto w dzień.

Ściemniło się jeszcze bardziej i liść zmarzł na kość. Ścisnęło go w gardle i stwierdził, że ma już dość.

Wtem w pościg za nim ruszył jakiś bezpański kot. Wyczyścił liściem sierść i odrzucił go na bok.

Po takich przejściach liść już wolał zostać w mieście. W przyszłości wybierze się jedynie na przedmieście.



## Dzik i niedźwiedź

W poniedziałek na obiedzie  
pokłócił się **dzik** z **niedźwiedziem**.

**Dzik** powiedział, że **niedźwiedzie**  
bardzo lubią zjadać **śledzie**.

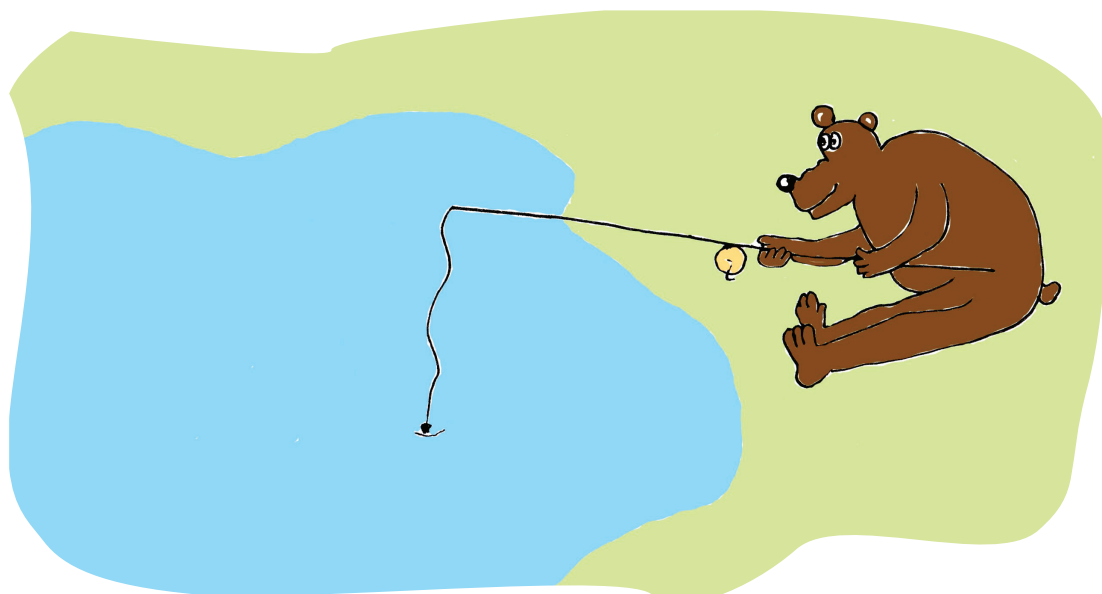
I że zamiast w domu **siedzieć**,  
mógłby w stawie łowić **śledzie**.

**Niedźwiedź** na to: „Musisz **wiedzieć**,  
że w stawach nie żyją **śledzie**.”

Tak jak **dzik** w **dziupli** nie **siedzi**,  
A łabędź nie je żółdzi”.

**Dzik** o **śledziach** nic nie **wiedział**,  
wiec mu krótko **odpowiedział**:

„Nie ma sensu, mój sąsiedzie,  
kłócić się o jakieś **śledzie**”.



## Łąka

Różne **k**wiaty **k**witną na łące:  
małe, wiel**k**ie i **k**olorowe.

Wszyst**k**ie tak przepię**k**nie pachnące,  
że można dla nich stracić głowę.

Jeśli już raz powąchasz fio**k**ki,  
zacznesz fi**k**ać śmieszne fi**k**ołki.

**K**rokusy pię**k**niejsze od słońca  
można by tak w**k**ęchać bez **k**ońca.

A gdy zanurzysz nos w sto**k**rotkach,  
zawrotu głowy możesz dostać.

Jaskry, **k**aczeńce, **k**oniczyna w rosie sk**k**ąpana –  
taka pię**k**na jest łą**k**a, niczym z czarowana!

